XX Ogólnopolski Konkurs Literacki im. Marii Komornickiej
Kozienicki Dom Kultury im. Bogusława Klimczuka – KOZIENICE 2022
Łukasz Sienkiewicz – kategoria młodzież – poezja – wyróżnienie

Godło: Emocjonalny

Do obojętności

o obojętności naiwna,
stoisz zsępiale nade mną patrząc
o rzeczywistości przedziwna,
współbiesiadujesz i z sępem klaszcząc,
pomagasz mu żreć me ostatki
a już nie zostało nic dla Ciebie
skończyły się silne dodatki
obojętność zabrała mi siebie...

i mnie i nas
i Ciebie i was
i jego i ich
i ją i je

o obojętności naiwna...
żadna naiwna... ty jesteś po prostu głupia
ciebie każdy...
niech sobie sam dokończy
ty, morderco!
ile dusz ludzkich zniszczyłaś?
i relacji zniweczyłaś?
serce moje też złamałaś
a mój mózg ty okłamałaś!

to przez ciebie wszystkie wojny
ty znieczulacz ludzkich ludzi
nawet ksiądz dziś bogobojny
jakoś się tym Bogiem znudził
zakochany tak namiętnie
miłość rzucił, ją zostawił
a bohater, co znamiennie
ojczyznę wczoraj rozsławił
dzisiaj zdradza bez pamięci
o tych co też tam zginęli
wszyscy bądźcie dziś przeklęci
boście od tej głupiej wzięli
obojętne życie
obojętny los
obojętne wicie
obojętny głos
obojętną nadzieję...

Do nadziei

myślisz nadziejo że jesteś lepsza?
myślisz że jesteś matką?
a ja ci powiem prosto
jesteś macochą której nikt nie chce
nikt cię nie kocha
ty bezsensowna przybłędo
nikt po tobie nie będzie płakał

jesteś okrutna i mamisz ludzi
może dlatego mówią żeś mamą?
po co oszukujesz i biednych trudzisz?
po co mówisz te kłamstwa zakochanym?
czemu okradasz z trzeźwości i upijasz?
czemu powoli ich wszystkich zabijasz?
czemu jeszcze nie wisisz?
przecież jesteś matką zbrodniarzy
albo nie płoniesz skoro jesteś wiedźmą?
swoimi czarami ogarniasz umysły i serca
czy ludzie jeszcze się na tobie nie poznali?
ja już ci nie ufam ty mi nie pomożesz
ty mnie już zawiodłaś nie raz

i co ci mogę zrobić?
ja nawet rymu już ci nie ułożę
żadnego przecinka ci nie postawię
nie dam epitetu opisu barwnego
o jak ja pragnę pokazać jak tobą gardzę
jak bardzo chciałbym swoją złość wyrzucić
przez ciebie
to ty jesteś winna
I co?
i tylko tyle ci mogę zrobić...

Do Złości

wszyscy mówią, że jesteś zła
a jaka masz być, o Złości?
wszyscy mówią, żeś obojętna
wszyscy mówią, żeś winna
ty chociaż szczerze ludzi psujesz
ty nie mówisz że chcesz ich naprawić
ty Złości, nigdy nie zawodzisz
jesteś zawsze tam gdzie powinnaś być

bądź sobie dalej gdzie jesteś
żyj w swoim zamku na górze
bo królujesz i w ludzkiej skórze
ogarniasz szałem skórnego i weź
też sobie mnie, człowieka mizernego
bo ja już nie chcę i nie mogę
bo ja mam przy gardle ostrogę
więc spuść już na mnie woźnicę swego
niech twe konie mnie już stratują
ja już nie chcę dłużej na nic czekać
po co opóźniać tę chwilę? po co zwlekać?
skoro nawet rymy już mnie nie ratują
skoro regularności już nie ma
skoro sam do siebie w środku płaczę
skoro lepszego siebie już nie zobaczę
więc bierz mnie, nie zostaw choć cienia
i do ostatniego obojętności nadziei tchnienia
i mógłbym tak bez końca...

o Złości, czy ty jedyna masz twarz człowieka?...